

Jedni drugim miłujcie uprzejmie

„Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości, z czystego serca jedni drugim miłujcie uprzejmie, odrodzeni będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez Słowo Boże żywe i trwające na wieki” – 1 Piotra 1:22-23.

„Miłość jest wypełnieniem zakonu” Bożego, a Bóg sam jest miłością. Przeto wszystkie rodzaje stworzone na Jego wyobrażenie – czy to istoty ludzkie, czy anielskie, posiadają tę samą główną cechę. Miłość mieszka i rządzi w sercach takich istot, przejawiając się zawsze w dobroćliwości i uczynności. Jej najpiękniejsze i najżywsze uczucia z konieczności wznoszą się do źródła wszelkiej dobroci i łaski, lecz w sympatycznej troskliwości ona stara się też wspierać i podnosić to, co jest upadłe i zdegradowane, podczas gdy wielce ocenia społeczność z wszystkimi dobrze myślącymi. Tak więc miłość podobna do Boskiej może być rozpatrywana z trzech odmiennych stron – najprzód jest to miłość uwielbiająca, która koncentruje się na Bogu i wywołana jest Jego najwyższą dobrocią; po drugie: jest to miłość społeczności i przyjaźni ku wszystkim, co są podobnego ducha; po trzecie: jest to politowanie i sympatia ku tym wszystkim, którzy upadli poniżej wzoru moralnej zacności, albo którzy cierpią w jakikolwiek sposób. Gdy my miłujemy Boga miłością najwyższą, uwielbiającą, przewyższającą miłość samego siebie lub bliźniego, Bóg także łaskawie zniża się, by przyjąć nas do swej społeczności; i wszyscy tacy są współpracownikami z Nim w Jego dziele podniesienia upadłych, których Bóg tak umiłował, że Syna swego jednorodzonego dał, aby ich odkupił, po czym nader Go wywyższył i dał Mu wszelką moc na niebie i na ziemi, aby w słusznym czasie mógł ich podnieść (Jan 3:16; Filip. 2:8-11; Mat. 28:18).

Jako członkowie upadłego rodzaju, nie odziedziczyliśmy tego Boskiego przymiotu miłości. Dochodzimy do niej tylko przez posłuszeństwo do Boskiej prawdy, będąc przez nią oczyszczani od niskich i samolubnych skłonności upadłej natury. Innymi słowy, jak wyraził to apostoł, odrodzeni będąc z nieskazitelnego nasienia Boskiej Prawdy, która żyje i trwa na wieki, zostaliśmy znowu spłodzeni i staliśmy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, tak że teraz jako Nowe Stworzenie uczestniczymy w nowej, chwalebnej naturze zapoczątkowanej Słowem Prawdy.

Ponieważ jednak skarb ten mamy nadal w tym starym skażonym naczyniu glinianym (2 Kor. 4:7), potrzeba

nam czuwać, abyśmy go nie utracili i aby stara samolubna natura tego glinianego naczynia nie poniosła i nie umocniła się. Z tego wynika, że musimy być nader pilni w pielęgnowaniu i rozwijaniu władz nowej natury, aby ta mogła się wzmocnić i utwierdzić tak, by starą naturę mogła zawsze trzymać pod kontrolą, nie pozwalając na ponowne powstanie jej złych skłonności. Przeto „z czystego serca (bezinteresowna uczynnością) jedni drugim miłujcie uprzejmie”.

Słowa te adresowane są nie tyle do niemowląt w Chrystusie – chociaż jest to zbawienną radą i dla nich – ile do bardziej zaawansowanych, do tych, co mają oczyszczone dusze ku nieobłudnej (nie tylko udanej) miłości braterskiej! Niechaj wszyscy tacy rozwijają ten przymiot coraz więcej, aby całe Ciało Chrystusowe mogło być silnie spójone w miłości.

Tendencją wszelkiej prawdy Bożej jest oczyszczanie serca.

„Ktokolwiek ma tę nadzieję (nadzieję, którą sama tylko prawda rozbudza) w nim, oczyszcza się” – 1 Jana 3:3.

Inaczej, chociażby on przez pewien czas trzymał prawdę w teorii – trzymał ją w niesprawiedliwości – on nie może uchwycić się nadziei; albowiem nadzieja rozbudza się w sercu tylko przez posłuszeństwo Prawdzie.

Sprawiedliwość i nadzieja nagrody, sprawiedliwości przez Chrystusa, są naturalnym wynikiem Prawdy w sercu, które Prawdę tę szczerze przyjęło. Lecz gdzie Prawda dochodzi tylko do głowy, a serce się jej sprzeciwia, tam ona tylko pogłębia kolor grzechu, zatwardzając to serce. Osoba taka ściąga na się dodatkowe potępienie i straszliwe oczekiwanie sądu.

Oczyszczanie serca Prawdą jest dziełem podwójnym – tak natychmiastowym, jak i stopniowym. Gdy człowiek prawdziwie nawraca się do Boga, to z konieczności następuje pewne oczyszczenie serca (woli, intencji) – zupełne odwrócenie się od grzechu i złego, a oddanie swej całej istoty Bogu. Ponieważ jednak stara, grzeszna natura zawsze usiłuje podnieść się, oczyszczający wpływ Prawdy musi być ustawicznie stosowany, aby serce mogło być utrzymane czyste i przyjemne przed Bogiem. Niechaj jednak nikt nie popełnia tej omyłki, mniemając, że czyści w sercu są koniecznie wolni od wszelkich niedoskonałości. Dokąd skarb ten mamy w naczyniu glinianym, odczuwać będziemy niedoskonałość



ci tegoż naczynia; jeżeli jednak serce, wola, intencje są czyste, święte, prawdziwe i zwrócone ku Bogu, tak jak kompas ku północy, to jesteśmy czyści w sercu, świętymi i przyjemnymi Bogu, przez wiarę w Jezusa Chrystusa, którego przypisana sprawiedliwość przykrywa wszelkie niedoskonałości naszego glinianego naczynia.

Widzimy także, iż ta szczególniejsza miłość i społeczność, o jakiej tu mówi apostoł, nie ma być stosowana do świata, któremu należy się tylko politowanie i współczucie, ani do Szatana lub jakichkolwiek rozmyślnych nieprzyjaciół Boga i Jego sprawy, przeciwko którym nasza miłość i wierność ku Bogu nastraja nas do trzeźwej i zdecydowanej opozycji – ale do braci – do tych, co są tej samej wiary, nadziei i myśli, co my

Uprzejma miłość, miłość prawdziwej braterskiej społeczności, powinna w rzeczywistości egzystować pomiędzy wszystkimi.

Powinni oni znajdować się w najpełniejszej sympatii i współdziałaniu jedni z drugimi. Powinni nosić znamiona

jedni drugich i w taki sposób wypełniać zakon Chrystusowy; w szacunku powinni mieć jedni drugich za wyższych nad się, a w miłości oceniać jedni drugich za lepszych od siebie. Powinni miłować się wzajemnie jako bracia, powinni być litościwi, grzeczni, uprzejmi, łagodni, prawdziwi i wierni. Jako i Jezus powiedział:

„Miłujcie jedni drugich, jakom Ja umiłował was” – Jan 13:34.

Niechaj tedy miłość Chrystusowa obfituje coraz więcej pomiędzy Jego ludem, aż całe Ciało Pomazańca, spójone miłością i upiększone wewnątrz jej oczyszczającą mocą, dostąpi chwalebnego „dziedzictwa świętych w światłości” – Kol. 1:12.

Watch Tower
R-
„Straż”